Nr. 107. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, czwartek 6 maja. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 8 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zeppeliny niem. nad Warszawą.

Akcya na Ukrainie postępuje pomyślnie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 4 maja 1920.

W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie zaszło nic znaczniejszego. **Nasza akcya na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie.** Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów. Na reszcie frontu sytuacya bez zmiany.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

Z Ukrainy.

WARSZAWA 4 maja. (tel. wł.). Według nadeszłych tu wiadomości na terenach ukraińskich zajętych świeżo przez wojska polskie, zaczyna powracać normalne życie. Handel między ludnością a wojskiem przybiera coraz większe rozmiary. Wojsko płaci za wszystko gotówką. Okazuje się, że Petlura cieszy się wielką popularnością.

—o—

Zeppeliny niemieckie nad Warszawą w drodze na wschód.

WARSZAWA. 4 maja. (Tel. wł.) W niedzielę 2 maja przeleciało nad Warszawą 7 Zeppelinów niemieckich w kierunku na wschód. Przypuszczają tutaj, że przewiozły one oficerów sztabowych i środki sanitarne do Rosyi. Ponieważ traktat wersalski zabrania Niemcom utrzymania floty napowietrznej rząd polski w drodze dyplomatycznej poczyni kroki przeciw łamaniu przez Niemców traktatu.

—o—

Depesze.

Danina majątkowa w Polsce.

WARSZAWA. 4. maja. (Pat.) Ministerstwo skarbu wniosło do rady ministrów projekt ustawy przyznającej obligacyom rozchwytywanej obecnie pożyczki długoterminowej, uwolnienie od przyszłej jednorazowej daniny majątkowej. Wprowadzić tę daninę będzie musiało państwo polskie dla uporządkowania swoich finansów, jak to robią inne państwa. Wysokość tej daniny, która w każdym razie obejmie wszystkie postacie majątków ruchomych i nieruchomych, nie jest jeszcze dostatecznie ustalona, gdyż zależy w znacznej mierze od wyników wszczętej obecnie akcyi pożyczkowej.

—o—

Delegacya polska ze Spisza i Orawy.

WARSZAWA. 4 maja. (Tel. wł.) Przybyła tu delegacya polska ze Spisza i Orawy, która uda się do posła amerykańskiego z prośbą, aby Ameryka delegowała swego reprezentanta do komisyi plebiscytowej spisko-orawskiej.

—o—

Krwawe demonstracye w Paryżu.

WIEDEN. 4 maja. (Pat.) BK z Paryża. Prefektura policyi podaje, że w czasie wczorajszych demonstracyi zostało ranionych 102 urzędników policyjnych, 103 osób aresztowano, 6 osób cywilnych znajduje się w szpitalach. Dziennik umiarkowanych socyalistów Bon Soir donosi, że zabito 4 osoby: dwóch zaś posłów pociągnięto do odpowiedzialności za stawianie oporu władzom.

—o—

Układy z Gdańskiem.

WARSZAWA. 4 maja. (Tel. wł.) Do Gdańska wyjechała delegacya polska dla zawarcia układu komunikacyjnego, gospodarczego i handlowego. W skład komisyi wchodzą ministrowie Bardel (roln.), Sliwiński (apr.), Kędzior (rob. publ.) i Olszewski (przem.).

—o—

Rocznica 3 maja na Śląsku Ciesz.

CIESZYN. 4 maja. (Pat.) Rocznicę Trzeciego Maja obchodzono poza linią demarkacyjną jak np. w Karwinie i Boguminie w sposób nader uroczysty. W Cieszynie gen. Latinik wydał z powodu uroczystości przyjęcie, wieczorem odbył się raut w sali hotelu narodowego.

—o—

Anglicy o ofenzywie polskiej.

WIEDEŃ. 4 maja. (Pat.) BK. z Londynu. „Times" przypisują ostatniej polskiej ofenzywie wielkie znaczenie i sądzą, że wpłynie ona na całe położenie w Europie wschodniej. Dziennik wyraża zdanie, że niektóre żądania Polski wobec Rosyi były przesadzone.

—o—

Strejk kolejowy we Francyi.

LYON. 4 maja Pat. Strejk kolejowy we Francyi jest na ukończeniu. Ruch handlowy w okolicach Paryża jest normalny. Jest prawdopodobnem, że strejk został nakazany przez ogólny związek pracy, który w ten sposób chciał przyjść z pomocą strejkującym górnikom.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj.

Z endeckich rządów w Poznańskiem.

POZNAŃ, w kwietniu.

Dzień 26. kwietnia pozostanie czarnym dniem na kartach historyi naszego miasta — bo oto w dniu tym polała się krew bratnia na ulicach Poznania, — serdeczna krew naszych towarzyszy robotników, — stających w obronie słusznych swoich praw. To, co się stało, jest tak straszne, tak po kozacku czy prusacku — brutalne, że jest tylko jedno słowo, które na określenie czynu tego znajdujemy, a to: zbrodnia. Krew ścina się w żyłach na samo wspomnienie, że mógł znaleźć się polski prezydent policyi, który polskim policyantom, do polskiego bezbronnego robotnika strzelać kazał. I to się nazywa „narodowo" usposobiony urzędnik!

Powód zajść i przebieg ich był następujący: Pracownicy kolejowi w Poznaniu już od szeregu miesięcy domagali się słusznie im się należących, bo przez Sejm uchwalonych dodatków drożyźnianych. Zbyt długie przeciąganie tej sprawy, głównie przez opór Min. b. dzielnicy pruskiej. — Wł. Seydy, wywoływało zrozumiałe, zniecierpliwienie. Korzystając z bytności ministra kolei Bartla w Poznaniu, udała się w niedzielę 25. kwietnia delegacya kolejarzy do tegoż, przedstawiając swoje żądania, które atoli na wyżej wspomniany opór naszego udzielnego ministeryum... nie zostały w myśl życzeń robotników uwzględnione. Gdy następnego dnia t. j. w poniedziałek 26. kwietnia rano ogół pracowników kolejowych o tem się dowiedział, wywołało to jeszcze większe wzburzenie i w rezultacie odruchowo wszyscy pracownicy warsztatowi, a za nimi i w ruchu

PORZUCILI PRACĘ I W MANIFESTACYJNYM POCHODZIE W LICZBIE OKOŁO 3000 LUDZI

udali się przed zamek, chcąc zadokumentować, że poza postawionemi żądaniami stoi twardo cały ogół pracowników. Pan Minister Seyda przyjął delegacyę, która prosiła go, ażeby wobec wielkiego wzburzenia zebranych na dziedzińcu zamkowym robotników zechciał bodaj z balkonu słów parę do nich przemówić, któremu to życzeniu atoli p. Minister stanowczo odmówił, twierdząc, że to „uwłaczałoby jego godności".

Przyrzekł jedynie przyjęcie o godz. 1-szej w poł. delegacyi, celem wszczęcia na nowo przerwanych wczoraj rokowań. Tem małem zupełnie ustępstwem zadowolnili się na razie robotnicy. Zamówiona przez p. Seydę delegacya atoli wyczekiwała od godz. 1-szej do 3-ciej popołudniu daremnie na przyjęcie, co gdy ogół przez specyalnego posłańca o tem się dowiedział, wywołało zrozumiałe rozgoryczenie i spowodowało ponowny pochód za Zamek.

Na tę chwilę, zdaje się, władze wyczekiwały właśnie, wtenczas bowiem dopiero przyjęto delegacyę robotniczą i zaczęto z nią pertraktować po to, ażeby żądania robotników przyjąć dopiero wówczas, gdy na ulicy rozległy się pierwsze strzały. — Ponownemu pochodowi kolejarzy przeciwstawił się bowiem tuż przed Zamkiem silny oddział policyi uzbrojony w karabiny, pod osobis-

tem dowództwem p. prezydenta policyi Rzepeckiego. W pewnym momencie, gdy tłum zbyt nacierał, pragnąc się dostać na dziedziniec zamkowy,

POLICYA DAŁA SALWĘ, ZABIJAJĄC I RANIĄC KILKU KOLEJARZY.

W pierwszym momencie tłum cofnął się przestraszony i rozproszony, a policya zaczęła zbierać ofiary swego krwawego czynu.

Gdy atoli tłum ochłonął z tego pierwszego wrażenia i zaczął przyjmować postawę coraz to groźniejszą, wówczas policya cofnęła się na dziedziniec zamkowy i zamknąwszy bramy oddzieliła się od tłumu żelaznem ogrodzeniem idącem wokół Zamku. Tłum tymczasem rósł coraz to więcej, a gdy ambulans sanitarny nadjechał po poległych wówczas

KOLEJARZE WZIĘLI JEDNEGO Z ZABITYCH NA MARY

i zanieśli wśród groźnych okrzyków przed Zamek, skąd następnie ruszyli do miasta, demonstrując po drodze przed prezydyum policyi, gdzie powybijano szyby. Wskutek powstałego zamętu a zwłaszcza zupełnego sparaliżowania jakiejkolwiek akcyi ze strony policyi na większość, która uwięzioną poprostu była na dziedzińcu zamkowym, zaczęły naturalnie działać, jak zwykle w takich razach, różne ciemne elementy, tak, że sytuacya stawała się z godziny na godzinę groźniejszą. Tłum zaczął rozbrajać żołnierzy i oficerów, opanował więzienie wojskowe w reducie Grolmanna, skąd uwolniono około 300 więźniów, a zdobywszy w ten sposób dość poważną ilość karabinów, zaczął przyjmować coraz to groźniejszą postawę wobec władz.

Wieczorem ogłoszono stan wyjątkowy, wojsko zachowujące się dotąd biernie uchwyciło sprawę w swoje ręce i zdołało w kilku godzinach sytuacyę tak opanować, że następnego dnia już do żadnych dalszych wykroczeń nie przyszło.

OGÓLNA LICZBA ZABITYCH WYNOSI 9 RANNYCH 11 —

podług dotychczasowego stwierdzenia.

Taki był mniejwięcej przebieg tych bolesnych wypadków poniedziałkowych. Komitet wykonawczy P. P. S. uważając, że w sprawie tej winien cały wielkopolski obóz robotniczy solidarne zająć stanowisko, zwołał w poniedziałek wieczorem krótko po krwawym zajściu przed Zamkiem, zebranie przedstawicieli wszystkich robotniczych organizacyi zawodowych i politycznych w Poznaniu, które po obszernej dyskusyi wysunęły następujące cztery punkty, jako minimum żądań robotników poznańskich, wypełnienie których jedynie zagwarantować może spokój i porządek dalszy:

1. Natychmiastowe odwołanie p. Seydy jako Ministra i przyspieszenie zniesienia oddzielnego Ministeryum dzielnicowego.

2. Natychmiastowe zaaresztowanie p. prezydenta policyi Rzepeckiego, jako głównego sprawcę krwawych zajść.

3. Natychmiastowe przysłanie komisyi sejmowo-rządowej, która wspólnie z przedstawicielami robotników zbada całe zajście i w porozumieniu z nimi wyda stosowne dalsze zarządzenia.

4. Pozwolenie organizacyom robotniczym na zajęcie się pogrzebem poległych bohaterów sprawy robotniczej.

Postulaty te zostały jeszcze w poniedziałek w nocy doręczone p. szefowi sztabu, majorowi Korytowskiemu, z prośbą o przesłanie ich w drodze urzędowej do rąk rządowych władz warszawskich, co też zostało uskutecznione.

W piątek dnia 30. kwietnia

PRZYBYŁA DO WARSZAWY DELEGACYA ORGANIZACYI ROBOTNICZYCH Z POZNANIA,

w skład której wchodzili przedstawiciele P. P. S., Rady klas. Zw. zaw., Zw. zaw. kolejarzy Rzeczyp. polskiej, Zjednoczenie Zaw. Polskie i Nar. Zw. Robotników. O godz. 1-szej popołudniu przyjął delegacyę prowadzoną przez posła Rajcę który właśnie z Poznania był powrócił, pan prezydent ministrów. Jeden z członków delegacyi odczytał obszerny memoryał przedstawiający powody i przebieg krwawych zajść w dniu 26. kwietnia.

Pan prezydent ministrów w odpowiedzi swej zaznaczył, że stał dawniej i stoi nadal na stanowisku możliwie szybkiego zjednoczenia ziem polskich, a teraz — po zaszłych wypadkach w Poznaniu i przedstawieniu mu tego, z czem delegacya przyjechała, tem więcej przekonywa się, że stanowisko to jest jedynie słusznem.

Po południu odbyła się w Sejmie konferencya delegacyi Poznańskiej wraz z komisyą sejmową, wyłonioną dla zbadania zajść oraz z przedstawicielami klubów. Zainterpelowani delegaci dawali wyjaśnienia dotyczące różnych szczegółów zajść w Poznaniu, z których niezbicie wynika, że li tylko

LEKKOMYŚLNE W NAJWYŻSZYM STOPNIU TRAKTOWANIE PRZEZ WŁADZE POZNAŃSKIE RUCHU ZAROBKOWEGO W WARSZTATACH KOLEJOWYCH,

oraz zbyt pochopne do okazywania „silnej ręki" postępowanie prezydenta policyi poznańskiej było bezpośrednią przyczyną tych krwawych wypadków. Wieczorem tak delegacya robotnicza jak i komisya sejmowa wyjechały do Poznania.

W Komisyi z ramienia Związku Polskich Posłów socyalistycznych bierze udział tow. Smulikowski.

—o—

Z zagadnień politycznych.

Jak stoi sprawa pokoju. — Jak się układa stosunek soc. do rządu i co tkwi w opowiadaniach o ich wstąpieniu do rządu. — Konstytucya. — Aprowizacya. — Agitacya syonistyczna.

Korzystając z obecności tow. Diamanda we Lwowie jeden z współpracowników naszego pisma zasięgnął u niego informacyi co do kilku aktualnych spraw politycznych. Oto co tow. Diamand powiedział:

Trudno dzisiaj powiedzieć coś stanowczego o sprawie pokoju, decyduje o niej poza Polską także Rosya, a niełatwo stąd ocenić czy i pod jakiemi warunkami rząd rosyjski dzisiaj skłonnym jest do zawarcia pokoju.

Co do Polski to istnieje bez kwestyi poważna wola zakończenia wojny pod warunkami ustanowionymi przez Wilsona. Gotowiśmy, względnie nasza reprezentacya dyplomatyczna zawrzeć pokój bez zastrzeżeń, o ile kraje z nami sąsiadujące, należące dawniej do państwa rosyjskiego dostaną możność stanowienia o sobie. Warunek ten nasz wynika nie tylko z konieczności trzymania się zasady, której Polska zawdzięcza swoje zmartwychwstanie, ale także z dążenia stworzenia takich warunków, które o ile nie po wieki, to na dłuższy czas zapewniają Polsce pokój niezamącony imperyalizmem zbyt wyolbrzymionego sąsiada.

Ofenzywa nasza nie powinna prowadzić do terytoryalnych zdobyczy, ma ona charakter wojskowy i jest wedle opinii naszych sfer wojskowych konieczną odpowiedzią na nieudałą ofenzywę rosyjską. O ile rząd rosyjski byłby wszedł z nami w pertraktacye ugodowe, rząd polski dawał gwarancye, że powstrzyma się od wszelkich kroków wojennych. Nie bez winy obu stron rzekomo z powodu miejsca — Borysowa pertraktacye nie rozpoczęły się.

Partya nasza gotowa jest popierać dążności rządu wiodące do pokoju, a względnie użyć całego swego wpływu celem utrzymania naszej polityki państwowej na linii pokojowej. Z tego punktu widzenia miał tow. Moraczewski ze strony Polski, jako jeden z jej pełnomocników brać udział w konferencyi pokojowej. Byłaby to jedyna możność osiągnięcia pewności co do działalności rządu w duchu pokojowym.

Stosunek P. P. S. do rządu w znacznej mierze zależy od tegoż polityki pokojowej. Rząd szczerze pokojowy może być pewnym naszego poparcia jego polityki zagranicznej. Związek PPS gotów wraz z innymi grupami dążącymi szczerze do pokoju ponosić współodpowiedzialność za tę politykę.

Ale polityka zagraniczna nie da się w zupełności wyodrębnić od polityki wewnętrznej, a o polityce wewnętrznej decyduje w danej chwili przedewszystkiem praca około konstytucyi. Wszystkie czynniki demokratyczne winny pełnię swoich sił użyć celem dania Polsce konstytucyi szczerze demokratycznej. Awanturnicza polityka endeków stworzyła w danej chwili możność pokonania reakcyi przez partye lewicy i środka sejmowego. O naszem współdziałaniu zadecyduje kongres w drugiej połowie bm., ale jakiekolwiek będą wytyczne dane posłom sejmowym, poruszać się one będą w kierunku walki skutecznej z reakcyą.

Skwapliwie podawane przez pisma wiadomości o współudziale PPS. w rządzie polegają na potrzebie pism służenia sensacyami. Sytuacya nie dojrzała jeszcze o tyle, by poważni politycy zajmowali nowem ustosunkowaniem się partyjnem, a tem mniej udziałem w rządzie.

Sprawy aprowizacyjne wedle sprawozdań rządowych, o ile rozchodzi się o podstawowe środki żywności, mąkę i kartofle zapowiadają się pomyślnie. Między Lwowem a Gdańskiem kursuje stały pociąg który trzy razy w miesiącu ma przywozić po 50 wagonów mąki. We wtorek mam się udać do Gdańska, by naocznie przekonać się o zasobach, ładowaniu, ekspedycyi itd. Kartofli posiada Polska dosyć, by zaspokoić zapotrzebowanie do nowych zbiorów. Niepokonaną dotychczas trudność stanowi transport kolejowy. Według wyjaśnień udzielonych mi przez ministra Bartla trudności te mają być wkrótce pokonane.

Przydział kartofli dla Małopolski z Kongresówki, gdzie są bez porównania droższe, obudza podejrzenie, że minister Śliwiński pragnie nas zmusić do wykupu tam drogich kartofli celem ułatwienia agraryuszom ich zbytu, a dopiero następnie otworzy przystęp do Poznańskiego. Brak wagonów nie tłumaczy faworyzowania lichwy, wszak tymi samymi wagonami można wywozić kartofle z Poznańskiego, któremi wywozi się z Kongresówki.

O stosunku PPS. do rządu i większości Sejmowej decydować będzie także plan aprowizacyi na rok przyszły i gwarancye jego wykonania.

Wobec namiętnej wrzawy, którą referat mój dany delegacyi socyalistów zagranicznych wywołał wśród nacyonalistów żydowskich żądacie wyświetlenia.

Sprawozdanie „Robotnika" w kilkudziesięciu wierszach, streszcza przemówienie, które trwało przeszło godzinę. Z natury rzeczy sprawozdanie takie, ani w przybliżeniu nie może odzwierciedlić istotnej treści referatu. Referat usiłował dać obraz całokształtu kwestyi żydowskiej w Polsce na podłożu gospodarczem. Inaczej socyalista socyaliście spraw społecznych wytłómaczyć nie może. Sprawozdanie jest niejako spisem rzeczy o których mówiłem, a nie związaną całością oświetlającą sprawę, jak referat, z wielu stron.

Już na posiedzeniu przy tłomaczeniu na język francuski dla tow. Renaudela okazało się, że obszerny nawet skrót nie daje tego com powiedział i wtedy tow. Shaw zwrócił uwagę, że tłomaczenie jest zbiorem wyrwanych ze związku zdań i że Renaudel nie będzie miał tego obrazu którą otrzymali inni członkowie delegacyi, rozumiejący bezpośrednio moje wywody i tem uzasadnił propozycyę spisania referatu przetłómaczenia go na język francuski i angielski.

Naturalną jest rzeczą, że w skrót podany przez „Robotnika" wykomentować można prawie wszystko co się tylko podsunąć komu żywo podoba. Doświadczyliśmy już tego wszyscy wielokrotnie w prasie endeckiej i syońskiej. Bez złej woli np. żadną miarą i zdania jednego, którem „Robotnik" zdaje sprawę o moim obszernym wywodzie o emigracyi, nie można tego wszystkiego napisać, co o niem napisano. Dr. Alfred Nossig syonista bawił niedawno w Warszawie i jak mi opowiadał zainicyował wielką bardzo akcyę, w której wedle jego twierdzenia biorą udział wszystkie stronnictwa narodowo żydowskie dla emigracyi żydów z Polski do Turcyi i Azyi. Akcya ta przy pomocy funduszów całego świata cywilizowanego ma obejmować setki tysięcy ro-

dzin. Jednocześnie emigracya na Zachód lub do Ameryki została żydom uniemożliwiona.

Zwróciłem się tedy do członków parlamentów czteru największych państw europejskich, zwracając ich uwagę na dziedzinę, w której mogliby sprawie stanowiącej przedmiot ich trosk i badań oddać znakomite usługi, mianowicie, by otwarli granice swych państw dla żydów którzy wyemigrować pragną i to nie do Turcyi lub Azyi lecz do środowisk kultury nowoczesnej. Co z tego prasa narodowo-żydowska zrobiła!

Gdy stwierdzam, że wedle mego poglądu mimo politycznego równouprawnienia żydów w Polsce walka ekonomiczna trwać będzie nadal, to wydaje mi się, że objektywnie stwierdziłem stan rzeczywisty, podobnie jak lekarz stwierdza objaw chorobowy, nacyonaliści starają się podsunąć mi, jakoby stwierdzenie tego objawu leżało w sferze moich pragnień czy dążeń. Podobnie usiłują pisma nacyonalistyczne z mego poglądu na umysłowość żydów i wynikającą stąd dwoistość w ich pojmowaniu życia codziennego a życia publicznego wysnuć wniosek jakoby mój pogląd stał w związku z udziałem żydów w akcyi lub walce bolszewickiej.

Zasadniczo określiliście sami najlepiej stanowisko moje w artykule „Dziennika Ludowego" z 25 ub. m. pt.: „Frazes i jad". Tych którzy pogłębiają przepaść pomiędzy dwoma odłamami naszego społeczeństwa w gniew i szał wprawia każde usiłowanie zbudowania pomostu.

Nacyonalizm polski wpada w szał, gdy czyn jakiś polityczny grozi osłabieniem antysemityzmu i powrotem do normalnego myślenia, nacyonalizm żydowski zieje jadem, gdy coś się stanie, co obudzić może w żydach nadzieję powrotu normalnego pożycia w Polsce i tak te przeciwieństwa i rzekome sprzeczności schodzą się. Jestem o to spokojny, że demagogia nacyonalistyczna i w tym wypadku nie osiągnie swego celu, zbyt są rzeczy przejrzyste.

—o—

Z SEJMU.

WARSZAWA. 4 maja Pat. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 4·45 popoł.

Po udzieleniu urlopów i odczytaniu interpelacyi, zabrał głos marszałek: Z rocznicą wczorajszą promiennego aktu, który Polska chyląca się ku upadkowi przekazała jako testament następnym pokoleniom, zbiega się chwila, w której sprawdza się wizya Mickiewiczowska, chwila gdy oręż nasz lotem błyskawicy spocznie na dawnej Chrobrego granicy. Orły nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę porządek i wolność: niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt jej owoców tej pracy nie zagrabi.

Jeżeli z powodu postępu wojsk naszych, posądzają nas o zaborczość, zapewnić możemy, że nie mielibyśmy sumienia poświęcać krwi choćby jednego polskiego żołnierza na to, aby się mięszać do zewnętrznych stosunków sąsiednich narodów i aby gwałtem przyłączać do Rzeczypospolitej choćby jeden powiat, którego ludność w swojej większości należeć do niej nie chce. Prowadząc narzuconą nam wojnę walczymy w pierwszym rzędzie o to, aby i nadal nie ciężyła nad nami ciągle zmora nowej wojny, zmora paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się zatem postarać o takie granice strategiczne, któreby nową wojnę zrobiły nieprawdopodobną. Pozatem nie wolno nam zapominać, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtora miliona ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencyi. Po doświadczeniu ostatnich dwu lat nie mamy prawa pozostawiać rodaków naszych na pastwę rządów sowieckich.

Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności, pewności mienia jakoteż wolności języka i religii. Przed uzyskaniem tej pewności, miecza nie rzucimy. Zwycięstwa oręża polskiego zbliżają nas szybkim krokiem do tak upragnionego pokoju i to nie tylko na naszym wschodzie.

Jeżeli Europa przyczyniła się do wyzwolenia Polski, to teraz Polska uratowała pokój Europy; — nie próżność narodowa, której pochlebiają wawrzyny zwycięskiej armii, ale zdrowy zmysł polityczny nakazuje jak najlepsze gwarancye pokoju i jestem przekonany, że wojna wszczęta z Rzeczpospolitą Polską, że napaść na Polskę, nie skończy się prostym spacerem.

Ogromnych zadań wymagamy od naszego Sejmu, niezwykłej w dziejach parlamentu pracowitości w obecnych warunkach kraj słusznie domagać się może. Życzymy sobie wszyscy, aby Sejm nasz jak najprędzej uchwalił konstytucyę i przyczynił się do uporządkowania administracyi bo przecie nie możemy dopuścić, aby Sejm troskę o uregulowanie skarbowości, pozostawił swojemu następcy. Przedewszystkiem Sejm nasz powinien postarać się o to, aby Państwo Polskie nie wydawało ani grosza więcej aniżeli mieć będzie dochodów.

Odczytam telegram który proponuję wystosować do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza (czyta) Wieści o świetnem zwycięstwie jakie odnosi żołnierz polski pod Twojem, Naczelniku, dowództwem; napawa radosną dumą cały naród polski. Za ten krwawy i bohaterski trud który zbliża nas do upragnionego pokoju i kładzie nowe podwaliny pod potęgę Państwa Polskiego, Sejm w imieniu wdzięcznej Ojczyzny śle Tobie, Wodzu Naczelny i bohaterskiej armii serdeczną podziękę."

Posłowie wysłuchali przemówienia marszałka stojąc, poczem rozległy się w Izbie oklaski i okrzyki Niech żyje Piłsudski, niech żyje armia. Oklaski panów dowodzą, że należy wysłać telegram, uczynię to w imieniu i według życzenia całego Sejmu (oklaski).

P. Rudziński (wyzwolenie) prosi o udzielenie mu głosu celem złożenia deklaracyi w sprawie prac komisyi konstytucyjnej.

P. Diamand (P. P. S.) Regulamin nie może mieć na celu utrudnień objawiania opinii członków Izby. We wszystkich parlamentach, a także i w tym Sejmie dotychczas była możność składania oświadczeń, jeżeli stronnictwa odczuwały tego potrzebę. Wielki odłam naszego Sejmu, grupa wyzwolenia odczuwa dziś tę potrzebę i dlatego byliśmy dotknięci, że Sejm tej możności mu nie dał, tembardziej że wiadomo nam; iż deklaracya ta nie zwraca się przeciwko marszałkowi. Stał się błąd, że na ostatniem posiedzeniu nie dopuszczono do odczytania tej deklaracyi: — rzeczą więc Izby jest błąd ten naprawić.

P. Dubanowicz. Prace komisyi konstytucyjnej dobiegają do końca i oddziela nas parę tylko tygodni od ich ukończenia: — żądanie p. Rudzińskiego ma przeto charakter czysto demonstracyjny i dlatego jestem przeciwko jego wnioskowi.

Marszałek — Muszę jeszcze dodać, że jestem zupełnie tego samego zdania co p. Diamand i że klub wyzwolenia koniecznie w najbliższym czasie musi przyjść w tej sprawie do głosu, a sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Izba wniosek p. Rudzińskiego odrzuciła.

Izba przystąpiła do porządku dziennego t. j. do ustawy o podatku państwowym. P. Koliszer zarzuca projektowi rządowemu, że nie obejmuje całego szeregu ustaw, co nie pozwala na wyrobienie sobie obrazu położenia podatkowego w ogólności.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 27

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

To było całe jego życie. Obecnie stał znowu przed próżnią, w którą zapuszczał sondujący wzrok. Czuł wzgardę dla wszelkiej słabości... miałżeby się lękać o siebie?

Było już ciemno w pokoju, gdy przyszła Renia. Wybrała tę porę, gdy Ludwik miał lekcję, gdyż od chwili jej zaręczyn z Żytowskim stosunki miedzy nimi były niewyraźne. Ona wiedziała dobrze, co jest powodem i z lekceważącym uśmiechem odnosiła się do zawiedzionych uczuć kuzyna.

W tych dniach zmieniła się zupełnie. Była pewna siebie, życzliwa dla wszystkich, wesoła, nastrojona nawet nieco sentymentalnie. Brat zauważył, że jej do twarzy z tym odblaskiem wewnętrznej radości i pogody, że jest milsza, niż dawniej.

Pod wpływem zmiany w losie egoizm dziewczyny roztajał; wiedząc o położeniu, w jakim się brat znajdował, współczuła z nim i pragnęła mu szczerze dopomódz. Lecz mimo, iż miała ważniejsze dla niego wiadomości, nie mogła się powstrzymać zaraz na wstępie od pokazania mu swego pierścionka:

— Przypatrz się. Czy nie piękny?

W świetle zapalonej lampy błysnął turkus z dwoma brylancikami po bokach. Oczy Reni po raz setny może przyglądały mu się z głębokim, pożądliwym zachwytem.

Ogarnął jej radość i dumę dobrym spojrzeniem.

— Pierścionek zaręczynowy... Kiedyż więc ślub?

— On odjeżdża dwunastego; na ósmego chcemy być gotowi.

I znowu zostaniesz sama, biedaczko!

— To co innego czekać, gdy się wie, że się ma na co czekać. Zła, zła, zła wojna... ale przecież i ona się skończy. Nieprawda? Tyś mądry, tyś polityk... kiedyż, jak sądzisz, będzie koniec wszystkiemu?

— Niedługo już. Bądź pewna, że niedługo — powiedział mocno.

— Ach, jakiś ty dobry! — zawołała naiwnie. — Ale nie mówię o tym, o co chodzi. Powiedziałam mu o wszystkim... nie zdziwił się bardzo i zaraz znalazł radę. Mówiłam ci, że on z pewnością coś wymyśli. To jest... wymyśliliśmy na spółkę.

— Więc?

— Takie to proste. Przeniesiesz się od tego nieznośnego Ludwika do nas, do naszego mieszkania. Jurek ma przecie cztery pokoje. Co do papierów, to postara ci się o nie przez jakieś taj.e biuro. Gdybyś chciał wyjechać do Królestwa, byłoby to o wiele łatwiejsze... ale i tak się da zrobić. I mnie się nie będzie nudziło... Będziemy się długo wysypiali, czytywali książki, chodzili do teatru i grywali w bezika. I tak przetrwamy ten okropny czas.

Z chmurą na czole słuchał jej fantazowania, jakby to życie, które przed nim roztaczała, nie miało nic z treści jego życia.

— Nie jesteś jeszcze zadowolony? — zdziwiła się. — Och, ty nigdy nie jesteś zadowolony!

— Nie... Reniu — bąkał, nie chcąc psuć jej nastroju — tylko przecie nad tym wszystkim trzeba się zastanowić. Chciej zrozumieć, że nie mogę tak ni stąd ni zowąd żyć na łasce poznanego przed tygodniem szwagra.

— Ależ teraz posad jest za dużo, tylko je brać. Ludwik siedzi w Odbudowie kraju... dlaczegożbyś ty się tam, czy gdzieindziej, dostać nie mógł? Wszak ci mówiłam, że będziesz miał dokumenta w porządku.

Z jej słów wynikało, że wszystko rozwijać się musi tak swobodnie i gładko, jak to wydawało się jej zachwyconym myślom. Bo ona teraz była pełna wiary i ufności...

— Bierz zatem swój płaszcz... i idziemy... Mamy pójść we troje do kawiarni na muzykę...

— Zaczekaj... jeszcze chwilę.

Siedział zamyślony, z głową, wspartą na ręce.

(C. d. n.).

Dyskusyę nad tym przedmiotem przerwano, poczem na wniosek rządu wybrano członkiem tymczasowego wydziału samorządnego b. Królestwa Galicyi i Lodomeryi radnego miasta Lwowa tow. Szczyrka.

Przystąpiono z kolei do obrad nad sprawozdaniem komisyi prawniczej w sprawie przywrócenia praw obywatelom Rzeczypospolitej, skazanym za przestępstwa polityczne przez rządy b. państw okupacyjnych. Przemawiał w tej sprawie p. Pużak.

Po przerwaniu dyskusyi nad tym przedmiotem przystąpiono do obrad nad sprawą serwitutów. Następny punkt porządku dziennego tj. dyskusyę o kasach chorych odroczono do następnego posiedzenia.

Po odesłaniu do poszczególnych komisyi szeregu wniosków p. Gdyk uzasadniał nagłość wniosku w sprawie G. Śląska i przedstawia Sejmowi do uchwały następujące rezolucye: Ludności polskiej G. Śląska, a w szczególności robotnikom polskim, wyraża Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej polskiej za tak patryotyczną postawę i tak wyraźnie okazane do Macierzy przywiązanie pełne uznanie i wzywa ich, aby na swojem obecnem stanowisku wytrwali aż do ostatecznego złączenia tej ziemi z Rzecząpospolitą. Z wysuniętemi przez ludność G. Śląska żądaniami Sejm solidaryzuje się i wzywa rząd, aby w drodze dyplomatycznej żądania ludności polskiej G Śląska poparł. Nagłość i meritum wniosku uchwalono. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4. po południu.

Wybory do Sejmu na Pomorzu.

TORUŃ. 4 maja Pat. Wczorajsze wybory do Sejmu ustawodawczego, odbyły się spokojnie. Główna komisya wyborcza w Grudziądzu nie ukończyła jeszcze obliczenia głosów, wynik będzie prawdopodobnie dopiero jutro wiadomy. Wedle nieoficyalnych obliczeń, głosowało w Toruniu około 90 prc. wyborców, z czego na listę narodowego stronnictwa robotników padło 5290 głosów, na listy niemieckie 4651, związku nar. ludowego 1514, niemieckiego centrum 270, PSL. 9., PPS. 1407., stronnictwa chrześć-ludowego 9., stronnictwa mieszczańskiego 1611., nar. stronnictwa robotniczego o kierunku wyraźnie katolickim 109., nieważnych głosów oddano 86. W okręgu drugim Grudziądza przedstawia się sytuacya wyborcza wedle obliczeń nieoficyalnych w ten sposób, że narodowemu stronnictwu robotników przypadnie 5 lub 6 mandatów, Niemcom 3 mandaty, związkowi ludowo-narodowemu 2, reszta stronnictw nie wchodzi w rachubę.

—o—

Grzeczności polsko-japońskie.

KRAKÓW 4 maja. (Pat.) Gratulacye Dra Yamady attache japońskiego przy komisyi koalicyjnej w Cieszynie z powodu zwycięstw polskich nad bolszewikami znalazły serdeczną odpowiedź z ust p. starosty Kowalikowskiego, który pogratulował zwycięstw japońskich nad bolszewikami w Syberyi wschodniej.

—o—

Bunt żołnierzy czeskich.

OPAWA, 4 maja (Pat.) Dnia 1 bm. wieczorem zbuntowali się żołnierze czescy na placu ćwiczeń i zażądali zrównania poborów oficerów i szeregowców oraz wydalenia byłych oficerów austryackich. Bunt ostatecznie uśmierzono.

Oszczędna Francya.

„Journal Officiel" publikuje dekret wzbraniający przywozu z zagranicy całego szeregu artykułów luksusowych. Motywem do tego jest konieczność podjęcia tego środka w interesie przywrócenia równowagi w budżecie, jakoteż podniesienia kursu wekslowego.

Godnym zaznaczenia jest szczególnie zakaz wwozu pewnych środków żywności i zbytkownych napojów, dalej futer, artykułów konfekcyjnych, ubrań, modnych towarów, klejnotów, kamieni szlachetnych i przyrządów fotograficznych. Zakaz wwozu rozciąga się także na automobile i inne luksusowe powozy, na broń i artykuły perfumeryjne. Zakaz ten stosuje się również do sztucznej skóry.

Komunikaty.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH odbędzie się w środę o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7-nej wiecz. w lokalu własnym. Sprawy bardzo ważne.

TOWARZYSZY Rossiana, Barańskiego; Chrystowskiego, Władykę; Hersztala; Löwenherza i Komarskiego zaprasza się, aby w piątek o godz. 6.30 wiecz. zjawili się w lokalu Rady Robotn.

KONCESYONOWANA SZKOŁA TAŃCÓW St. Baranowskiego, ul. Kubasiewicza 1. rozpoczyna z dniem 3. maja wyższy i niższy kurs tańców wpisy przyjmuje się codziennie wieczór od godz. 7. do 8. — W niedziele komplety. — Początek o godzinie 6-tej.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 maja.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We wtorek 4. maja o godz. 7 wieczór „Manon", opera Massenet'a z pp. Towarnicką, Okońskim, Łowczyńskim i Hornerem.

We środę 5. maja o godz. 7 wieczór po raz 14-ty „Asystent", sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

We czwartek 6. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach E. Kalmana z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Kuligowskim, Justianem, Polańskim i Głowackim.

W piątek 7. maja o godz. 7 wieczór „Rigoletto" opera Verdi'ego z pp. Krugłowskim w roli tytułowej, Argasińską i Łowczyńskim.

W sobotę 8. maja o godz. 3-ciej po południu „Śluby panieńskie", kom. w 5 kt. Al. hr. Fredry.

W sobotę 8. maja o godz. 7 wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt. E. Kalmana.

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Program XX. od poniedziałku 3. maja do poniedziałku 10. maja codziennie od godz. 1/2 8-mej wieczór.

Prolog — Z. Orwicz, Anda Kitschman w swoim repertuarze. „Polka kokietka" odtańczy Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie. Paulina Noskowska, piosenki liryczne. Romuald Gierasieński jako „Wojtek Jałówka w mieście". Marek Windheim w swoim repertuarze. „Wyratował", operetka w 1 akcie T. Siaza (ze seryi „Maks i Moryc") muzyka J. Boczkowskiego. (M. Czajkowska, P. Noskowska, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Windheim). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór (Rejtana 3).

We wtorek 11. maja premiera programu XXI.

—o—

WIADOMOŚCI O POLAKACH ZNAJDUJĄCYCH SIĘ NA SYBERYI. Otrzymaliśmy wiadomość o polakach znajdujących się na Syberyi: Stachurski prawnik, Wierchny Odiński, Kaliyński Władysław Kaleta Józef, Tymanik Józef; Domaszewski Adam, legion.; Skurski Zygmunt; technik; Strzelewski Feliks, Halawa August; inż.; wszyscy ci znajdują się w obozie roboczym na Syberyi. Fibowicz Lelko, chor. Kramolarski; Jozefsberg Emil i Papiś Jan w 5 dyw. strzel. pol. Syberya. Cisek Michał padł pod Tajgą.

WZYWA SIĘ POLAKÓW INTERNOWANYCH w czasie rewolty ukraińskiej w Kołomyji w r. 1918/19, aby zgłaszali się pisemnie do Magistratu miasta Kołomyji celem uzyskania odznaki pamiątkowej.

DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU LWOWSK. Komisaryat Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie podaje do wiadomości, że termin prekluzyjny do wnoszenia miejscowej Komisyi szacunkowej dla powiatu lwowskiego (Lwów, 3-go Maja 2) zgłoszeń strat wojennych, poniesionych w gminach powiatu lwowskiego w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony na dzień 19. sierpnia br. (włącznie).

KONKURS NA DWA POSAGI po 2.100 koron (dwa tysiące sto) koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzemieślnikach z fundacyi śp. Kaspra i Apolonii Boczkowskich.

Dziewczęta ubiegające się o posagi mają przedłożyć:

a) metrykę chrztu na dowód, że są urodzone we Lwowie, ślubnego pochodzenia; religii chrześciańskiej i ukończyły już lat 8. a nie przekroczyły lat 20.

b) metrykę śmierci rodziców względnie ojca,

c) świadectwo ubóstwa i moralności,

d) dowód, że ojciec ich był rzemieślnikiem.

Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie w dniu 12. lipca 1920.

Podania o przypuszczenie do losowania, zaopatrzone w powyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 31-go maja 1920 r.

Podania wniesione po upływie tego terminu lub nie odpowiednio udokumentowane nie będą uwzględnione.

KONCERT najznakomitszego skrzypka polskiego **Wacława Kochańskiego** odbędzie się we środę 5 maja br. w sali Tow. muz. o godz. 8. wieczór. Dochód na sanatoryum nauczycielskie. Bilety w księgarni Połonieckiego ul. Tańskiej.

WIADOMOŚCI TEATRALNE. We czwartek wznawia Dyrekcya Teatru od długiego czasu niegraną operetkę Emeryka Kalmana p. t. ;;Księżniczka czardasza". Pełna humoru i efektów muzycznych operetka przygotowaną została z całą starannością i pod względem scenicznym i reżyserskim. Prym wiedzie w operetce Miłowska i Kasprowiczowa, która po dłuższej chorobie wróciła znów do pracy, pomagają im w tem Kuligowski i Justyan i Folański. Obsada operetki nowa. Reżyseruje Kuligowski. Z innych artystów grają Zalęska, Karasiński; Głowacki; Ordon i inni.

BRUD W KOSZARACH KONDUKTORSKICH W PODWOŁOCZYSKACH jest tak przerażający, a robactwo tak znęca się nad ;;odpoczywającym" tam personalem kolejowym, że takie stosunki nie mogą być ciepiane. Wobec panujących epidemii z narażeniem życia człowiek przestępuje próg tego przybytku.

Ponieważ tamtejszy naczelnik stacyi nie może, czy nie chce przyprowadzić tych koszar do porządku zwracamy się do dyr. kolejowej, aby pospieszyła z natychmiastową pomocą.

Z RUCHU POCIĄGÓW. Lwowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 2 maja br. został podjęty na szlaku Lwów- Kraków ruch pociągu osobowego Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 17'05) oraz z powrotem Nr. 15 (przyjazd do Lwowa 7'30).

W okręgu dyrecyi stanisławowskiej podjęty został 2. maja na szlaku Lwów-Niepołukowce ruch pociągów osobowych Nr. 321 (odj. ze Lwowa 9'25) i Nr. 322 (przyjazd do Lwowa 21'55) na szlaku Stryj-Stanisławów został podjęty ruch pociągów osobowych Nr. 1211 i 1 12.

ZE ;;ZWIĄZKU LITERATÓW". Najbliższe zebranie ;;Związku" odbędzie się we środę d. 5-go b. m. o godz. 7. wieczorem w lokalu redakcyjnym ;;Gazety Lwowskiej". Pożądane najliczniejsze uczestnictwo członków. Prezes: Stanisław Rossowski, Sekretarz: Stanisław Maykowski.

POLICYA DROHOBYCKA. Dwóch obywateli nadsyła nam zażalenie na postępowanie funkcyonaryuszy policyjnych Melama i Wojtowicza, którzy dnia 1-go maja o godz. 11. w nocy napadli ich z rewolwerami w ręku na dworcu. Mimo okazania legitymacyi policyanci aresztowali podróżnych, sprowadzili ich na policyę i tam zbili ich w straszliwy sposób i zamknęli ich w aresztach, gdzie przesiedzieli do rana. Dopiero rano gdy przyszedł komisarz, uwolnił aresztowanych bez żadnych trudności.

Wobec takiego skandalicznego postępowania funkcyonaryuszów policyjnych, które nie jest odosobnione, czas najwyższy; aby z tem radykalnie skończyć.

JAKA POGODA BĘDZIE W MAJU? Ostatnie tygodnie były nader suche i odznaczały się niebywałe wysoką temperaturą, jakiej w tym czasie i najstarsi ludzie nie pamiętają. Zboże na ogół niewiele ucierpiało od posuchy, lecz dość podrosło. Włościanie twierdzą, że dla urodzaju nadmierne opady i słoty są bardziej groźne, jak suche lata.

Wczoraj padał w mieście dwukrotnie pożądany deszcz, dość obficie wilgocąc ziemię po dniu nader upalnym i dusznym. Jak można było zaobserwować w ostatnich latach, aura w naszym kraju odznacza się dłuższymi okresami pogody lub deszczów, toteż twierdzić można, że obecny maj będzie obfitował w dostateczną ilość opadów, co da gwarancyę bujnego urodzaju.

NAGŁY ZGON NA ULICY. Rózia Ingerflamówna, licząca lat 23; wczoraj popołudniu wyszła ze szpitala jako uleczona. W drodze powrotnej do domu zachorowała nagle a wniesiona przez przechodniów do sieni realności przy ul. Sykstuskiej l. 15 zmarła tu w krótkim czasie. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek ataku sercowego.

KRONIKA WYPADKÓW. P. Paulina Hałasówna, lat 23, w czasie jazdy z Kleparowa do dworca głównego wypadła z wagonu kolejowego. Przy upadku doznała silnych potłuczeń na całem ciele, odniosła dwie rany na głowie, oraz doznała wstrząsu mózgu tak, że w stanie nieprzytomnym Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

Kawał gzymsu z realności przy ul. Balonowej 3 spadł na głowę p. Dory Kochbergównej, lat 18, kontuzyjąc ją ciężko.

„LEPSZA" SZULERNIA. Wczoraj, popołudniu silny oddział policyi państwowej, pod wodzą dwu nadkomisarzy pol. obstawił realność przy ul. Wicentego Pola l. 12. Tu w mieszkaniu Maryi L. Sień., rzekomo art. dramatycznej zastano liczne towarzystwo zabawiające się — w maczka. Na stole znaleziono 100 kilkadziesiąt tysięcy marek, które skonfiskowano, oraz kilkanaście lasek i kapeluszy, których właściciele dyskretnie „zwiali". Gospodyni tłumaczy się, że prowadziła tylko bufet, nie interesując się grą zupełnie. Szulernią tą zajęła się prokuratorya państwa.

Ogólnie znaną jest rzeczą, że gry hazardowe szeroko są uprawiane we Lwowie. Należy podobne gniazda tępić, bo jak w powyższym wypadku, hazard uprawiają przeważnie paskarze, którzy „spłukani" straty swe odbijają sobie na publiczności.

ARESZTOWANIA. Wczoraj ul. Grodecką jechał samochód naładowany rzeczami wojskowemi. Siedzący na nim L. Pler zrzucił większy tłumok, który usiłował następnie skraść. Były w nim 4 koszule, płaszcz, kołdra, 15 par spodni i 22 bluzek wojskowych. Żołnierz policyjny widząc „manebrowanie" Plera odprowadził go do aresztów policyjnych.

Za usiłowaną kradzież portfelu p. Mikołajowi Howeńkowi, aresztowano Marcelego Katza, liczącego lat 17, na placu Krakowskim.

Teodorę Łuszczakową aresztowano na placu Krakowskim w chwili gdy sprzedawała prześcieradła skradzione p. Melanii Duczamińskiej.

KRADZIEŻE. P. Maryi Kaczorowskiej, żonie fabrykanta z Ustrzyk, skradziono koło kawiarni wiedeńskiej torebkę z 2,000 Mk.

Maryi Cymówne, służącej w bursie przy ul. Dwernickiego l. skradziono z kufra 6 sznurków korali, wartości 3,000 kor.

Z DNIA I NOCY. Wczoraj w południe, w mieszkaniu p. Saula Szwarza przy ul. Skarbkowskiej 4 na I piętrze, zajął się sufit od belki wpuszczanej w komin. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła.

Pewien dorożkarz, znany policyi, znalazł na ulicy portfel, z którym mimo pościgu konnego policyanta zbiegł.

P. Dominice Galantównie, lat 21, maszyna przy pracy zgniotła palce u rąk, zaś magiel zgniótł prawę rękę Wł. Maruszczakównej, liczącej lat 8.

We wszystkich wypadkach Pogotowie rat. udzieliło pierwszej pomocy.

—o—

PANA, który w sprawie Trzaski był ul. Wałowa 7. uprasza się o podanie swego adresu.

—o—

PORTFEL z dokumentami na nazwisko Sorozyńskiego znaleziono na ulicy. Do odebrania w Administracyi naszego pisma.

—o—

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat podaje do wiadomości, że kupcy reionowej sprzedaży nafty winni się bezzwłocznie zgłosić do XV.I. D. departamentu magistratu ul. Piekarska l. 11. II p. celem podjęcia kart poboru na naftę.

—o—

Dodatkowe racye dla robotników.

Celem uzyskania dodatkowej racyi aprowizacyjnej robotniczej przewidzianej rozporządzeniem Ministerstwa aprowizacyi z dnia 8/X 1919 wzywa Magistrat król. stoł. miasta Lwowa właścicieli względnie kierownictwo czynnych zakładów przemysłowych, które zatrudniają conajmniej 5 (pięciu) lub więcej robotników z wyjątkiem młynów i piekarni, aby najdalej do dnia 7-go maja 1920 r. przedłożyli w protokole biura XVII. B. Departamentu Magistratu ul. Piekarska l. 11. II p. listę tych procowników, z podaniem imienia i nazwiska, wieku, rodzaju czynności, jakie spełniają w danym zakładzie i miejsce zamieszkania.

Listy te muszą być potwierdzone przez Związek Stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych.

—o—

Kilka uwag na temat gospodarki aprowizacyjnej w Polsce.

(Dokończenie).

O absolutnem zaradzeniu tym wszystkim brakom przy dzisiejszych warunkach trudno mówić. Jednakże użyć możnaby, i to bez zbytnich kosztów lub ofiar. Przedewszystkiem wykluczyć należy przy wykupnie artykułów żywności wszlkie pośrednictwo handlarzy. Zbyt wielki popyt, zbyt wielka ilość jednostek zabiegających o kupno danej partyi towaru powoduje nieobliczalną zwyżkę ceny, wpływa zachęcająco na zakusy specyalne producentów, czy też właścicieli danego towaru, czego wynikiem jest dalsze jego ukrywanie i sztuczne wywoływanie braku a co zatem idzie: zwyżka cen i inne znane praktyki spekulacyjne. Produkty spożywcze winny dostawać się bezpośrednio do rąk konsumenta, a stać się to może tylko wówczas, gdy prawo zakupna artykułów żywnościowych przysługiwać będzie wyłącznie tylko zrzeszeniom konsumentów.

Przedewszystkiem rząd przyjąć winien zasadę że tylko ogólno krajowe związki konsumentów lub związek miast mogą mieć prawo zakupywania artykułów spożywczych i korzystania z wszelkiej pomocy i poparcia czynników wojskowych i władz politycznych przy aprowidowaniu ludności.

Uprzytomnić sobie należy, że tolerowanie zbyt wielu „opiekunów ludzkości“ raczej szkodzi jej; a nie pomaga Całym plejadom domów towarowych, oraz wędrujących agentów i handlarzy, jednem rozporządzeniem ministeryalnem wytłumaczyć można że dość jest ich opiekowania się ludzkością iż kierować się winni do innego źródła zarobkowania, jeżeli uratować zamierza się państwo przed ruiną. Wzbronić należy zakupna artykułów spożywczych pośrednikom, przez unieważnienie wszelkich wydanych w ostatnich latach pozwoleń. Wezwać Kooperatywne związki Stowarzyszeń spożywczych, ewentualnie zarządy miast do przejęcia tych agend i zorganizowania wykupu.

Wielką usługę oddać tu mogą istniejące już takie zrzeszenia, jak też i istniejący Związek miast.

* * *

Również zasadniczym błędem było, ustanawianie dotąd przez rząd dwóch cen: maksymalnej i dla zakupna z wolnego handlu, gdyż powodowało to logiczną możekombinacyę u producentów, że jeżeli mogą dwie ceny, to nie zawadzi i trzecia — paskarska — i ta, niestety, była najpowszechniejszą i najpotężniejszą, usuwając tamte dwie zupełnie z obrotu.

Wyznaczoną więc być musi jednolita cena maksymalna na cały zbiór, wedle obecnych kosztów produkcyi. Cena ta winna jednakże być ustalona przez wspólne reprezentacye producentów i konsumentów przy współdziale czynników państwowych i pod ich nadzorem przestrzegana.

Tak zreformowaną gospodarkę rozpocząć należy bezzwłocznie, kolejnie obejmując wszystkie jej działy i powiaty, by z rozpoczęciem nowego roku gospodarczego, tj. od nowych zbiorów, wytknięty już mógłby być program na cały okres roczny, co zapobiedz musi zwykłym szalonym spekulacyom, które u nas mogą wkrótce już dojść do zawrotnych kwot z najbardziej nierządnych obszarów dzisiejszej Rosyi. Jakie to skutki wywołać może — o tem wspominać chyba nie potrzeba.

* * *

Jednakże nietylko podaż i popyt stały się dziś czynnikami miarodajnymi przy ustanawianiu cen. Również — i to w wielkiej mierze — decydują tu także warunki zakupna i dowozu. Omal co 14-cie dni zmieniane przez Ministerstwo Aprowizacyi rozporządzenia uniemożliwiły wprost robienie zakupów na dalsze terminy — a temsamem dopomagały do wzrostu cen dosłownie z dnia na dzień. Dalej iluzoryczna ochrona przed paskarstwem opierająca się na wymaganiu niezliczonej ilości podpisów i pieczęci różnych władz i referentów, potęguje tylko wzrost kosztów zakupna, czyniąc towar dany trudniejszym do osiągnięcia, dopomagając temsamem do wyzyskiwania tych trudności przez pośredników i handlarzy dla swych zysków.

Że przy staraniach o różne podpisy i pieczęcie natrafia się często na jednostki niesumienne, ulegające „wpływom postronnym“ — to chyba jest rzeczą dość znaną, tak jak znanym jest fakt, że istnieją specyaliści z „wszelkimi papierami“, załatwiający zakup i przewóz różnych artykułów za „marne“ 10—20 proc.

Dalej obawa konfiskat — legalnych i nielegalnych — na stacyi nadawczej i w drodze — a często i na stacyi odbiorczej, odstrasza uczciwsze jednostki od usiłowań zakupna bezpośredniego, zniewalając je temsamem do popierania wyspecyalizowanego już paskarstwa.

Te wszystkie szkodliwe objawy muszą być jak najostrzej zwalczane.

* * *

Gdy dodatnie rezultaty tych reform otrzymamy — a spodziewać się ich możemy już w kilka tygodni po rozpoczęciu nowych zbiorów — wówczas podnieść należy dzisiejszą niewystarczającą racyę chleba na głowę i tydzień, gdyż

JEST TO JEDNĄ z PIERWSZORZĘDNYCH „KONIECZNOŚCI LUDOWYCH“.

Jak żadne państwo istnieć nie może bez zapewnienia sobie realizowania „konieczności państwowych“, tak spokój, ład i zdrowie mieszkańców kraju nie może być pomyślane przy anormalnych warunkach życiowych. Chleb, ziemniaki i tłuszcze są dziś tą „koniecznością ludową“, która domaga się uznania jej i — realizowania.

Brak zaś przedewszystkiem chleba a zatem i wysoka jego cena paskarska są źródłem złych następstw, idących już długim łańcuchem w nieskończoność. Dalej zapewnić należy mieszkańcom już w jesieni cały potrzebny zapas ziemniaków na zimę i wiosnę, umożliwiając wszelkimi środkami dowóz ich do miast i centrał fabrycznych jeszcze przed mrozami. Ceny maksymalne jak i inne przepisy ustanowione tu być powinny podobnie jak przy zbożu.

Wzbroniwszy wywóz wszelkich artykułów żywności poza granice państwa, ustanowiwszy sprężyście funkcyonujący aparat nadzorczy — można oczekiwać że więcej przednówków takich jak obecny obawiać się nie będzie potrzeby.

* * *

Naturalną jest rzeczą, że tych kilka uwag, mimo pozornej obszerności nie wyczerpuje jeszcze całego tematu programu gospodarki aprowizacyjnej — jednakże rozpocząwszy od tych zasadniczych reform, a idąc w kierunku uznawania w pierwszej linii potrzeb spożywców, jako najliczniejszej warstwy społeczeństwa, usunąć dałoby się w niedługim czasie straszne skutki gospodarczej wojny.

Z chwilą, gdy danem nam będzie, przy wzroście produkcyi rolnej, zaspokoić w pełni zapotrzebowanie ludności, można z systemem tym zerwać i przejść do tak ogólnie dziś utęsknionych przedwojennych warunków gospodarczych — do wolnego handlu artykułami spożywczymi. Jak długo jednakże pracujemy przy pustych prawie spichlerzach

KONIECZNOŚĆ DYKTATURY APROWIZACYJNEJ,

choćby kolejnie tylko dla pewnych prowincyi, jest konieczną.

M. Chr.

Z uroczystości 1 Maja.

PRZEMYŚL, 1. maja.

Prześliczna pogoda i uśmiechające się słońce powitały dzień 1. maja. W mieście niezwykły nastrój u jednych podniecony ciekawością, u drugich powagą chwili. Zewsząd spływają w centrum miasta gromadki ludzi odświętnie ubranych i wystrojonych czerwonymi goździkami. Na twarzach wszystkich duma i świadomość siły proletaryackiej.

O godzinie 9-tej około domu robotniczego poczęły gromadzić się zawodówki i stow. kobiece, skąd następnie z muzyką na czele ruszono poprzez Rynek i ul. katedralną na Zamek, gdzie już zgromadził się wielotysięczny tłum robotniczy.

Zgromadzenie zagaił tow. Szlam, poczem zabrał głos tow. Przeorski.

W krótkich i dosadnych słowach skreślił on genezę święta 1. maja. Wywodził on, że 1. maja był świętem burżuazyi, która w tym dniu obchodziła narodziny wiosny. Był to dzień trwonienia i rozwijania blasku i przepychu przed szeregami proletaryatu, olśnionego tem bogactwem. Ten proletaryat zrazu w roli widza, później w miarę uświadomienia z wyłączeniem innych począł obchodzić to święto na znak braterstwa i solidarności międzynarodowej proletaryatu. I stało się to, że burżuazya dziś przypatruje się temu świętu, olśniona potęgą i siłą proletaryatu, przed którym zaczyna drżeć.

Później imieniem kobiet przemawiała tow. Akskterowa.

Wreszcie w końcu zabrał głos poseł tow. Dr. Liebermann.

W wyrazach pełnych siły i wdzięku rozwinął on przed słuchaczami historyę obchodów 1. maja wskazując na to, jak każde żądanie proletaryatu po kolei się ziszczało. Dziś na sztandarze wypisane jest żądanie dyktatury proletaryatu i niedaleką jest chwila ziszczenia się tego postulatu.

Wskazując na stan obecny narodu, który dręczy bieda, nędza, choroby i wojna, przypisywał winę tego smutnego obrazu rządowi reakcyjnemu, wrogowi proletaryatu. Stan rzeczy zmienić się jedynie może wtedy, gdy proletaryat uchwyci ster władzy w swe ręce i zbuduje państwo, które stworzy największe dane szczęścia dla swych poddanych.

Następnie uformował się pochód, który ruszył ulicą Katedralną, poprzez Franciszkańską i Kazimierzowską ku Rynkowi.

Pochód był olbrzymi. Miasto nasze nie pamięta takich pochodów urządzanych tu przy najrozmaitszych okazyach. Z górą 10 tysięcy ludzi brało udział w pochodzie, a byli to sami zorganizowani.

Czerwony sztandar poprzez głowy wszystkich buńczucznie powiewał w powietrzu, zda się szepcąc wyrazy podziwu i otuchy w lepszą przyszłość. Toteż pieśń proletaryatu rozlegała się groźnie wśród murów, niby wezbrane morze, którego sił nikt określać nie potrafi.

Nawet najwięksi wrogowie po cichu przyznawali, że pochód był wspaniały i dotychczas niewidziany w mieście. PPS. stała się potęgą, z którą każdy liczyć się musi, a przed którą burżuazya drżeć poczyna.

Należy jeszcze w imię prawdy zaznaczyć że i Bund postanowił łącznie obchodzić święto 1. maja i wziął niezwykle silny udział w pochodzie.

Cały pochód wstrzymał się w Rynku przed ratuszem, z którego okien niebawem — o dziwo — począł powiewać czerwony sztandar. I co kiedyś wydawało się mrzonką, dziś stało się prawdą. Magistrat w ten sposób bowiem dał poznać, że solidaryzuje się z proletaryatem, że władzę jego uznaje i mu się podporządkowuje.

W tej chwili, a ta była może najuroczystszą i pełną powagi w całym pochodzie, przemówił znowu tow. Dr. Lieberman.

Tu wobec tysięcznego tłumu zaakcentował w kilku słowach program proletaryatu, który streścił w słowach: „pokój! chleb! praca!“.

Następnie zgromadzeni rozeszli się do domów, zachowując wszędzie powagę i spokój.

Widowiska popołudniowe i wieczorne wypadły podobnie imponująco.

—o—

Umowa w sprawie regulacyi płac.

(Ciąg dalszy).

BORYSŁAW, 1. maja 1920.

B) GRUPA ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH W WARSZTATACH:

AA) WYNAGRODZENIE ZASADNICZE:

1. kategorya:

Kowale majstrowie, kotlarze majstrowie, ślusarze i monterzy, odlewacze, tokarze; płaca za 1 godzinę pracy:
I. stopień kwalifikacyi 11 mk. 50 f.,
II. stopień kwalifikacyi 10 mk.
III. stopień kwalifikacyi 8 mk.

Za kotlarzy majstrów I. stopnia kwalifikacyi uważa się prowadzących samodzielnie oddziały kotlarskie.

Za ślusarzy i elektromonterów I. stopnia kwalifikacyi uważa się samodzielnych monterów wyciągowych i przodowników partyi.

Za ślusarzy i elektromonterów II. stopnia kwalifikacyi uważa się samodzielnych ślusarzy maszynowych i wyciągowych.

Za ślusarzy i elektromonterów III. stopnia kwalifikacyi uważa się ślusarzy warsztatowych i narzędziowych.

2. kategorya:

Stolarze, kołodzieje, rymarze: płaca za 1 godzinę pracy:
I. stopień kwalifikacyi 11 mk.
II. stopień kwalifikacyi 9 mk. 50 f.
III. stopień kwalifikacyi 6 mk. 50 f.

Za stolarzy, kołodziei, murarzy i rymarzy I. stopnia kwalifikacyi uważa się kierujących oddziałami i podmajstrzych.

3. kategorya:

Pomocnicy kowalscy płaca za 1 godzinę pracy:
I. stopień kwalifikacyi 7 mk. 50 f.
II. stopień kwalifikacyi 6 mk. 50 f.
III. stopień kwalifikacyi 5 mk. 50 f.

4. kategorya:

Pomocnicy kotlarscy, pomocnicy odlewacze, płaca za 1 godzinę pracy:
I. stopień kwalifikacyi 7 mk.
II. stopień kwalifikacyi 6 mk.
III. stopień kwalifikacyi 5 mk.

5. kategorya:

Pomocnicy warsztatowi niekwalifikowani, płaca za 1 godzinę pracy 5 mk. — względnie 6 mk. w miarę zdolności.

6. kategorya:

Uczniowie, płaca za 1 godzinę pracy od 1 mk. 70 f. do 3 mk. w miarę postępu nauki, w ciągu 3-letniej praktyki w danym zawodzie.

W każdym zawodzie wśród robotników warsztatowych kategorya od 1 do 4 włącznie ustanawia się specyalny stopień kwalifikacyi młodszych czeladników do lat 2-ch po ukończeniu praktyki fachowej. Czeladnikom tym przyznaje się za godzinę 6 do 7 mk. w miarę zdolności.

BB) POSTANOWIENIA SPECYALNE:

Szycie i nakładanie pasów na główne transmisye oraz Sandowaniu jej wykonuje specyalnie do tego celu wyznaczony robotnik.

C) GRUPA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH BUDOWLANYCH.

1. kategorya:

Cieśle, płaca za 1 godzinę pracy
I. stopień kwalifikacyi 11 mk.
II. stopień kwalifikacyi 9 mk.

2. kategorya:

Pomocnicy ciesielscy — płaca za 1 godzinę pracy:
I. stopień kwalifikacyi 7 mk.
II. stopień kwalifikacyi 5 mk.

D) GRUPA ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH W KOPALNIACH WOSKU.

AA) WYNAGRODZENIE ZASADNICZE:

1. kategorya:

Sztygarzy — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 70 mk.

2. kategorya.

Dozorcy dolni, kwalifikowani górnicy — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 60 mk.

3. kategorya:

Kowale kopalniani — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 55 mk.

4. kategorya.

Dozorcy górni kwalifikowani górnicy, maszyniści, ślusarze, wozaki — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 50 mk.

5. kategorya.

Dozorcy topiarni — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 46 mk.

6. kategorya:

Górnicy pierwszej klasy, palacze, hamowacze zapinacze, pomocnicy kowalscy wyżej lat 18-tu; płaca za 8-mio godzinny dzień pracy 45 mk.

7. kategorya:

Wyżej lat 18-tu: górnicy II. klasy, topiarze, pompiarze dolni, pomocnicy ślusarza, pomocnicy maszynisty — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 40 mk.

8. kategorya.

Wyżej lat 18-tu: górnicy III. klasy, odwóz lepu mężczyźni, dozorcy lampiarniani, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 35 mk.

9. kategorya:

Niżej lat 18-tu: Pomocnicy kowalscy — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 30 mk.

10. kategorya:

Topiarki — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 27 mk.

11. kategorya:

Odwóz lepu kobiety, pomocnicy ślusarscy niżej lat 18-tu — płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 25 mk.

12. kategorya:

Niżej lat 18-tu: Pomocnicy maszynisty, wywożacze lepu, lampiarze, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 20 mk.

BB) WYNAGRODZENIE SPECYALNE:

1. Metrowe:

Dla górników za 8-miogodzinny dzień pracy 5 mk. 25 f.

2. Drabinowe:

Dla górników i wozaczy za 8-miogodzinny dzień pracy 5 mk. 25 f.

3. Premia woskowa:

Dla górników za 1 kubeł 68 f.

E) GRUPA ROBOTNIKÓW ZAJĘTYCH W MAGAZYNACH.

AA) WYNAGRODZENIE ZASADNICZE:

1. kategorya:

Pomocnicy magazynowi z 3-letnią praktyką, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 45 mk.

2. kategorya:

Pomocnicy magazynowi z dwuletnią praktyką, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 35 mk.

3. kategorya:

Pomocnicy magazynowi z jednoroczną praktyką, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 30 mk.

4. kategorya:

Pomocnicy magazynowi niżej lat 18-tu, płaca za 8-miogodzinny dzień pracy 25 mk.

Za pomocnika magazynowego uważa się stałego pracownika magazynowego, który może zastąpić magazyniera przy rozpoznaniu, ważeniu, wydaniu i zapisaniu artykułów technicznych.

BB) WYNAGRODZENIE SPECYALNE:

Za przeprowadzenie inwentaryzacyi otrzymują pracownicy zajęci w magazynie rocznie kategoryi pierwszej 500 mk., kategoryi drugiej 400 mk., kategoryi trzeciej 300 mk. (Dok. nast.)

—o—

Z uroczystości 1 Maja.

Tarnopol, 1. maja

W naszem mieście obchód 1 maja wypadł wspaniale. W ogrodzie miejskim odbyło się wspólne zgromadzenie, które zagaił tow. Atamańczuk, przewodniczyli tow. Zinkiewicz, Grünberg i Litwin, sekr. Frisch i Faszczuk. Referaty o znaczeniu święta majowego i obecnej sytuacyi politycznej wygłosili tow. Lang ze Lwowa, Gesund i Atamańczuk. Po uchwaleniu rezolucyi rozwinął się olbrzymi pochód, który wśród śpiewów przeciągnął głównie jszymi ulicami miasta i rozwiązał się przed organizacyą po końcowych przemowieniach.

Sprawa wydzierżawienia restauracyi kolejowej.

Upraszam o umieszczenie po myśli art. 2 noweli do ustawy prasowej z 15/10 1868 następującego sprostowania artykułu, wydrukowanego w Dzienniku Ludowym z dnia 17. kwietnia b. r. nr. 92.

Nie jest prawdą, jakoby charakterystykę restauracyi kolejowej w Przeworsku stanowiły niechlujstwo i brak najkonieczniejszych posiłków. Prawdą jest natomiast, że w tej restauracyi przestrzega się gorliwie (ze strony restauratora i jego personalu) czystości, że lokal tej restauracyi oczyszcza się codzień po kilka razy i prawdą jest, że ta restauracya jest zawsze zaopatrzoną we wszelkie posiłki, które tylko możliwem jest i dozwolonem w danej chwili zakupić.

Nie jest prawdą, jakoby „charakterystyką tej restauracyi było zaniedbanie pod każdym względem". Prawdą jest przeciwnie, że cechuje ją pod każdym względem dbałość i staranność restauratora iprawdą jest, że jedynie tylko zniszczenie lokalu i tegoż urządzenia, wywołane wojną, że wogóle braki wojenne i umieszczenie restauracyi I, II i III klasy w jednej obecnie ubikacyi są przyczyną, iż niemożliwem jest utrzymywać tę restauracyę na poziomie wyższym od tego, na jakim jest utrzymywaną. — Nie jest prawdą, jakoby „wystarczało pobieżnie przerzucić książkę zażaleń, by wyrobić sobie dosadne wyobrażenie o panujących stosunkach" w tej restauracyi i nie jest prawdą, jakoby pewien oficer „skarżył się na podanie mu robacznej kiełbasy", prawdą jest natomiast, że w tej książce przez czas całego ostatniego roku wpisano tylko 3 zażalenia na restauracyą i że nie ma w niej żadnego zażalenia oficera na podanie mu „robacznej" lub wogóle niedobrej kiełbasy.

Nie jest prawdą. jakoby podpisany zajmował w gmachu stacyjnym pierwszorzędne mieszkanie z pięciu złożone pokoi i jakoby służąca podpisa ego restauratora miała mieszkanie w oddzielnej ubikacyi. — Prawdą jest, bowiem, iż pan restarator zajmuje mieszkanie, złożone z dwóch małych pokoi i kuchni i że przydzielono mu jeden mały pokoik dla służby. Kolejowy restaurator w Przeworsku D.

—o—

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc maj.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.